

# MASZLA WIEŚ

OLSZTYN

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM PÓŁNOCNYCH

Cena 50 gr

6 lutego 1964

Rok V Nr 6 (192)

## DZIAŁDOWSKIE KÓŁKA NA DRUGIM BIEGU

Niemrawo, jak rzadko w którymś z powiatów, rozwijały się w działdowskim kółku rolnicze. Piłowały jak kiepski kierowca swoją maszynę na pierwszym biegu, aż zgrzytało. Spośród 64 kółek zaledwie pięć dysponowało po jednym zestawie traktorowym. Działdowskich rolników chyba przed kółkową mechanizacją wstrzymywały wysokie wkłady.

### RUCH W INTERESIE

Może to nie był jeszcze przełom, ale po prostu wyjście z impasu, wrzucenie jak by drugiego biegu. Oto przed dwoma laty w II półroczu 1962 roku działdowskie kółka wchłonęły pierwszy zastrzyk mechanizacyjny w postaci 25 ciągników. W rok później doszło dalszych 29 sztuk. Nareszcie zaczęło się coś dziać, ruszono z martwego punktu.

Czy dokonały się tylko zmiany ilościowe i nic poza tym? Bynajmniej. Co do tego zgodne są władze i terenowi działacze kółek. Przykłady? Bardzo proszę, mówi sekretarz PZKR — Zdzisław Bera. — W 1962 r. wartość usług kółek prowadzących działalność gospodarczą wyniosła 1200 tys. złotych, ale już w następnym, kiedy zwiększył się zakupionych maszyn zaczęła pracować, usługi wzrosły do 4 mln zł. Dynamika niespotykana, skok ogromny.

Do tego — wtrąca dyr. POM Wacław Skibiński — dodać warto, że sprzedając kółku ciągnik bądź maszynę, patrzymy na to, jak wykorzystywane są dotychczasowe i jaki jest sposób nimi gospodarowania. To właśnie jeden z podstawowych warunków, że średnio na ciągnik wypadło w ub. r. od 1000 do 1200 przepracowanych godzin. Ale pozostaje jeszcze kwestia koncentracji, czyli grupowanie większej ilości maszyn.

— Owszem, mówią mi — zasada jest słuszna, ale nie można jej pojmować w sposób sztywny i przestrzegać wbrew życiu. Np. w gromadzie Zabiny było 7 kółek, ale to nie był rejon przewidziany do koncentracji, przynajmniej tak zakładały powiatowe plany. Jednak

### KOLEJNY AWANS NIDZICY

Kółko Nidzicy powstaje jedyna w kraju fabryka włókna mineralnego. Będzie to zakład na wskroś nowoczesny, produkujący z miejscowych surowców materiał izolacyjny, służący do celów budowlanych.

Budowa tej fabryki szybko postępuje naprzód i w roku 1965 nastąpi jej rozruch. Wytwórnia włókna mineralnego w Nidzicy da zatrudnienie setkom osób z tej okolicy. Pracę wykonuje Olszt. Przeds. Bud. Przemysłowego.

wbrew temu zarządy kółek z Tuczek i Gralewa zwróciły się o przydzielenie im zestawów ciągnikowych. Sprawa niby trudna, skomplikowana, bo na przekór uchwał, ale wpłynęła i trzeba ją rozpatrzyć. Stań się więc na posiedzeniu Komitetu do Spraw Rolnictwa i zyskała przychylną decyzję.

Dzisiaj, z perspektywy wprowadzenia krótkiego czasu, można postawić pytanie, czy postąpiono słusznie. Chyba tak. Zestaw ciągnikowy kółka w Gralewie przepracował w ub. roku 1960 godzin i wypracował 118 tys. złotych. Podobnie można określić pracę i wykorzystanie ciągnika w Tuczkach. Kółka te odprowadziły fundusz amortyzacyjny i remontowy już za bieżący rok.

### KÓŁKOWE KADRY

Dotychczas był tylko jeden, z prawdziwego zdarzenia dyspozytor w Niechłoninie. W innych kółkach tę ważną funkcję sprawowali z konieczności prezisi bądź inni członkowie zarządu, oczywiście społecznie. Na dłuższą metę ta metoda nie mogła zdawać egzaminu. Jest propozycja, którą mają zatwierdzić zebrania sprawozdawczo-wyborcze kółek, aby tam, gdzie są przynajmniej trzy zestawy ciągnikowe, powołać dyspozytorów stałych.

Aż ciśnie się pytanie. Za ile mają wykonywać ten obowiązek?

— Ostatecznie — zastanawia się tow. Skibiński — zadecydują o tym poszczególne kółka. Jednak uważam, że taki stały dyspozytor powinien otrzymać ryczałt w granicach 500 zł miesięcznie i ponadto prowizję od wartości usług wykonanych przez kółko rolnicze.

Pytałem o zdanie w tej sprawie dyrektora Skibińskiego, ponieważ

dotychczas, w odniesieniu do społecznych dyspozytorów, a tym bardziej teraz kiedy mowa o stałych, właśnie działdowski POM wziął na siebie obowiązek przygotowania ich do tej pracy. Będą oni przeszkoleni — na razie sześć osób spośród członków kółek — na specjalnym kilkudniowym kursie, a potem niejako specjalistycznie, przed każdą akcją w rolnictwie.

Podobnie próbuje się rozwiązać deficyt kierowców ciągnikowych. O tym, że stale ich się szkoli coraz to nowych, a mimo to co roku ich brak wiadomo powszechnie. W działdowskich kółkach pod koniec ub. roku zabrakło 10 traktorzystów. Po prostu odeszli i koniec. Więc od nowa werbunek i szkolenie. Z naborem, prawdę mówiąc, nie ma większego kłopotu. Zgłosiło się 58 osób. Dużo. Jednak przyjęto założenie, że wcześniej niż przejść się do zajęć teoretycznych, trzeba z grubsza przynajmniej poznać praktycznie ciągnik. Każdy kursant miał więc przepracować 300 godzin w PGR, kółku lub POM-ie jako pomocnik traktorzysty. Niestety, na polu wytrwałości pozostało jedynie 28, reszta delikatnie mówiąc zdezerterowała. Ale to nie. Jeżeli wszyscy z nich ukończą kurs, to i tak powinna być pewna rezerwa. Chyba że działdowskie kółka w bieżącym roku zrobią następny skok motoryzacyjny (nabędą dalszych 30 ciągników) i w ten sposób włączą trzeci bieg.

Pracy będzie nie mniej niż w ubiegłym roku, tym bardziej dlatego, że myśli się poważnie o dalszym rozwoju bazy technicznej w kółkach. Początek zrobiono rok temu: pobudowano w siedmiu wsiach garaże na ciągniki i wiaty na maszyny. Rok 1964 niesie większe zadania budowlane.

Stanisław KUHCZIŃSKI

## NA PRZEDWIOŚNIU W ZIELONCE PASŁĘCKIEJ

Tego dnia nie było dużo interesantów w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zielonce Pasłęckiej. Z tym większą swobodą mogliśmy podyskutować o różnych problemach nurtujących rolników tej gromady. A mówić jest o czym.

— Obecnie — mówi agronom Stanisław Bobrowicz — nawozów mamy pod dostatkiem. Ale kiedy przyjdzie wiosna, wówczas jest kłopot, bo dla wszystkich często ich nie wystarcza. Trudno jednak namówić rolników, aby poprzez kółka wcześniej zamawiali nawozy wagonowo. Tu nie ma takiej tradycji, a każdy mówi jakoś tam będzie.

W Zielonce najgorzej jest z wapnem nawozowym. Kółka nie posiadają rozsiwaczy, a POM w Pasłęku świadczy usługi głównie dla pegeerów, bo tam są większe kompleksy gruntów i to bardziej opłaca się. Zresztą brygada POM-u może zrealizować tylko część zamówień, po prostu nie nadąża za potrzebami.

— Dobrze byłoby — wtrąca się do rozmowy kierownik PZKR w Pasłęku Aleksander Stepaniuk — aby przy każdym GS-ie powstała brygada rozsiewu wapna. W innych dzielnicach Polski działają one już od dawna z doskonałym skutkiem. GS-y jednak niechętnie organizują takie brygady, ponieważ prawdopodobnie jest to dla nich nieopłacalne przedsięwzięcie. Patrząc jednak od strony potrzeb — to rzecz konieczna. Zdarzały się u nas karygodne wypadki, takie jak np. w Młynarach, gdzie wapno leżało na stacji kolejowej pod gołym niebem prawie przez cały miesiąc. Nie było chętnych aby je użytkować. Gdzieś indziej znowu przy wyładowywaniu wapna jeden z rolników omal że nie zatrącił się, a konie również zostały porażone.

W Zielonce uregulowania wymaga też sprawa wymiany ziarna. Nazwano ją tu nawet problemem numer 1 do załatwienia. Plan wymiany systematycznie nie jest wykonywany, chociaż w ostatnim roku nastąpiła znaczna poprawa. Rolnicy z wymiany są wyraźnie niezadowoleni. Raz dlatego, że tracą dużo czasu na dojazdy, bo najpierw 1,5—2 km do GS-u, a potem ponad 5 km do najbliższego PGR-u. Po drugie — jak stwierdza sekretarz GRN w Zielonce Cezary Hula-

### KLUB DZIECIĘCY PRZY KOLE ZMW W WEJSUNACH

Członkowie koła ZMW w Wejsunach w powiecie piskim, w czy nie społecznym, wspólnie ze starszymi mieszkańcami wsi ułożyli przez całą wieś chodnik. Kol. Nina Ponomarow zorganizowała klub dziecięcy, do którego uczęszcza 20 maluchów.

Młodzież ZMW bierze też udział w pracy kółek zainteresowań miejscowego Wiejskiego Domu Kultury.

(jaz)

### PRZODUJE KOŁO ZMW Z TECHNIKUM ROLNICZEGO W DOBROCINIE

Z 70 istniejących w powiecie moraskim kół ZMW najbardziej ożywioną i działalność przejawia szkolne koło przy Technikum Rolniczym w Dobrocinie skupiające ponad 130 dziewcząt i chłopców. Koło to obejmuje swoim wpływem nie tylko teren własnej szkoły, ale i pobliskie wioski. Uczniowie klas starszych wyjeżdżają do pobliskich miejscowości, organizując wykłady na tematy rolnicze, a chór i zespół muzyczny z dobrą rozrywką. W trwającej obecnie akcji sprawozdawczo-wyborczej, aktyw koła pomaga ZP ZMW w przeprowadzaniu zebrań na terenie powiatu.

### WSPÓLPRACA MORĄGA Z ZUROMINEM

Od kilku już lat trwa ścisła współpraca moraskiej organizacji

(ml)



ZMW z młodzieżą powiatu żuromińskiego. W okresie ferii zimowych aktyw ZMW obu tych powiatów spoił się na 7-dniowym obozie szkoleniowo - wypoczynkowym w Piławkach k/Ostródy. W szkoleniu udział wzięło 24 aktywistów reprezentujących młodzież obydwu współpracujących z sobą organizacji.

### ZOBOWIĄZANIE DWUDZIESTOLECIA

Na wspólnym zebraniu ZMW i Wiejskiego Komitetu FJN Kolonii Józefów, pow. morąski, miejscowa młodzież podjęła czyn dwudziestolecia, w ramach którego zobowiązała się wybudować boisko sportowe, wziąć czynny udział w porządkowaniu zagrod chłopskich oraz pomoc przy budowie drogi. Warto nadmienić, że młodzież z Kolonii Józefów ma już doświadczenie w budowie dróg. W roku ubiegłym koło ZMW korzystając z transportu kółka rolnicze, wybudowało już 1,5-kilometrowy odcinek drogi o nawierzchni żużlowej.

## ZIMA W LESIE



Województwo olsztyńskie należy do jednych z najbardziej zalesionych. Na 7.750 tys. ha lasów w całej Polsce przypada na nie aż 517 tysięcy ha czyli około 7 proc. Rzućmy to naturalnie na całokształt gospodarki.

Lasy przysparzają nam niemałych dochodów. Ze zrywki pozyskujemy rocznie w skali całego kraju około 12 mln. m<sup>3</sup> drewna, runo leśne — przedmiot eksportu do wielu krajów Europy — przynosi nam cen-

ne dewizy, tak samo jak i eksportowane za granicę zajęce, sarny i dziki. Ostatnio dewiz dostarcza nam też odstrzał zwierzyny łownej przez myśliwych zagranicznych, którzy chętnie odwiedzają nasze tereny łowieckie. Ostrzał w skali całego kraju idzie w tysiące sztuk. I tak rokrocznie z rąk myśliwych pada około 25 tys. dzików, 40 tys. jeleni i saren, 20 tys. lisów, nie mówiąc już o zających, które liczy się na 500 tys. sztuk.

Teraz w okresie zimy nadleśnictwa i leśnictwa organizują dokarmianie zwierzyny płowej, ustawiając w lasach pańniki. Stawia się ich bardzo dużo — na terenie jednego tylko nadleśnictwa Przerwanki w powiecie Węgorzewo ustawiono ich aż 54. Na zdjęciu u dołu nadleśniczy tego nadleśnictwa Mieczysław BIAŁKOWSKI wraz z leśniczym dokonują codziennego obchodu.

Foto St. MOROZ



### 75 TYS. TON ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

Ponad 75 tys. ton środków ochrony roślin otrzyma w roku bieżącym nasze rolnictwo głównie poprzez GS. GS-y uruchomią 1100 nowych punktów sprzedaży, m.in. w magazynach z nawozami sztucznymi. Z preparatów przygotowywanych przez przemysł warto wymienić nowy o nazwie „Gamatox” oraz „Campoflor” — skuteczne środki owadobójcze przeciwko pasożytom roślin. Posiadają one tę wielką zaletę, że są nieszkodliwe dla pszczoł.

(kg)





**Mamy ciągle jeszcze duży niedobór białka. Prawidłowe żywienie to przede wszystkim rozwiązanie tego problemu.**

Tylko udana plantacja koniczyny czerwonej daje duże ilości wartościowej paszy i po zostawia dobre stanowisko dla innych roślin. Warto więc poświęcić jej agrotechnice więcej uwagi niż dotychczas.

**KLIMAT.** Dostatek opadów i wysoka wilgotność powietrza w północno-wschodnim regionie Polski umożliwiają osiągnięcie wysokich plonów zielonej masy koniczyny czerwonej. Wyępujące tu okresowe chłody w czasie wegetacji nieznacznie tylko ograniczają jej wzrost, bowiem nie wymaga ona dużej ilości ciepła. Jedynie niektóre mroźne, wietrzne i suche wiosny mogą stanowić pewne zagrożenie zimą koniczynom oraz wschodom nie właściwie wykonanych wsiewek.

**GLEBA.** Również znaczna ilość gleb tego regionu jest odpowiednia dla uprawy koniczyny czerwonej. Najwartościowsze z występujących tu gleb są: mady żuławskie, czarne ziemie oraz żwiższe gleby brunatne i niektóre bielcowe, jeżeli są z natury żyzne i zasobne w wapń. Na słabych glebach, źle utrzymujących wilgoć uprawa koniczyny czerwonej na pasze może być zawodna zwłaszcza w suche lata.

**STANOWISKO.** Najlepszym

# UPRAWA KONICZINY CZERWONEJ NA PASZĘ

stanowiskiem dla koniczyny czerwonej jest pole po udanych okopowych na oborniku. Jedynie na żyznych madach żuławskich i czarnych ziemiach zasobnych w próchnicę, na których wsiewka wyrasta zbyt silnie, co utrudnia sprzęt i dosuszenie rośliny ochronnej, można ją uprawiać w III, a nawet IV roku po oborniku pod warunkiem, że rola nie jest zachwaszczona. Koniczyna nie może być uprawiana na tym samym polu częściej jak co 5—6 lat.

**UPRAWA ROLI I NAWOŻENIE.** Ponieważ koniczynę czerwona wsiewamy w roślinę ochronną, uprawę roli i nawożenie dostosowuje się do potrzeb tej rośliny. Niezależnie od tego, czy i jakie dawki nawozów przewidziano dla danej rośliny ochronnej, to uwzględniając potrzeby wsiewki nawożenie fosforowo-potasowe należy zwiększyć co najmniej o 150 kg/ha superfosfatu i 100 kg/ha 40 proc. soli potasowej lub odpowiednią ilość nawozów w innej formie. Gleby zakwaszone powinno się wapnować przynajmniej przed siewem rośliny ochronnej, lepiej jest jednak wapnować je na 1—2 lat wcześniej. W zależności od zakwaszenia gleby wysiewa się 10—25 q/ha wapna nawozowego.

**ROŚLINA OCHRONNĄ** w którą wsiewamy koniczynę czerwona jest tym lepsza, im mniej ocienia i wcześniej schodzi z pola. Ze zbóż najlepiej spełniają te warunki jęczmień i żyto. Owies i pszenica wskutek większego ocieniania i późniejszego dojrzewania są dla koniczyny gorszymi roślinami ochronnymi. Jednak na glebach zwięzłych, wilgotnych jęczmień i żyto jako rośliny gleb suchszych łatwo wylegają. W związku z tym w niektórych wypadkach wsiewanie koniczyny w sztywnosłome odmiany pszenicy nawet kosztem nieco słabszego rozwoju wsiewki może być uzasadnione. Im łan zboża jest mniej zwarty, tym obawa wylegnięcia i nadmiernego ocieniania wsiewki przez zboże jest mniejsza. Dlatego należy zmniejszyć wysiew zboża jako rośliny ochronnej o 20 proc., a na żyznej glebie nawet więcej.

**SIEW.** Najczęściej stosowany dotychczas rzutowy siew na sion koniczyny czerwonej nie gwarantuje dobrych wschodów.

Szybkie, wyrównane i zawsze pewne wschody koniczyny uzyskuje się stosując siew rzędowy nasion w ilości 14—18 kg/ha w rozstawie rzędów około 15 cm i głębokości ich u-

Dokończenie na str. 4



## TUCZ SZYMKOWY

Tucz szynkowy różni się od bekonowego w zasadzie tylko tym, że trwa mniej więcej o 1 miesiąc dłużej. Jego celem jest produkcja tuczników o końcowym ciężarze około 110 kg, dostarczających jak największych ilości soczystego i nieprzetłuszczonego mięsa. Tusze pochodzące z uboju tych świń przeznaczone są przede wszystkim do wyrobu konserw, a zwłaszcza cieszących się na całym świecie dużym uznaniem słynnych polskich szynek w puszkach. W USA polskie szynki uzyskują zawsze najwyższe ceny.

Najbardziej do tuczu szynkowego nadają się świny nasyrch ras białych tzn. wielka biała polska, polska biała zwisłoucha oraz krzyżówki tych ras. W porównaniu z bekoniami nieco krótsze i o cięższym przodzie, ale muszą mieć jak najlepiej rozwinięte szynki. Odpowiednio żywiona i pielęgnowana trzoda wymienionych ras wyrasta na tuczniaki szynkowe w wieku 7 do 8 miesięcy życia.

Prosięta stawia się na tucz po odłączeniu ich od maciory. Powinny być dobrze odchowane, gdyż sztuki zabiedzone i schorowane słabiej rosną, więcej zużywają karmy, a po uboju dają surowiec kiepskiej jakości.

Nieodzownym warunkiem uzyskania dobrego żywca jest

intensywne żywienie w ciągu całego okresu trwania tuczu paszami bogatymi w białko zwierzęce i roślinne, jak mleko odtłuszczone, mączki rybne, mieszanki treściwe (bardzo dobre są mieszanki produkowane przez przemysł paszowy np. mieszanka Bekon A. M-Bek, T), zielonki z młodych roślin motylkowych zadawane w lecie lub siano z tych roślin (lucerny, koniczyny, seradeli) — zimą.

W tuczu szynkowym podobnie jak w bekonowym nie można stosować zbyt dużych dawek ziemniaków, gdyż uzyskuje się wówczas tusze nadmiernie przetłuszczone.

Przykładowe dawki dzienne na sztukę w okresie zimy na początku i końcu tuczu można zestawiać następująco:

mieszanka T	0,5—1,5 kg
śruta zbożowa	0,2—0,5 „
mleko odtłuszczone	0,0—1,0 „
ziemniaki parowane lub kiszone	1,0—5,0 „
okrzyżyny lub siewka z siana motylkow.	0,1—0,4 „

Wymienione pasze należy dokładnie wymieszać i zadawać w postaci gęstej papki. Karmę zadaje się dwukrotnie w ciągu dnia. W oddzielnych korytkach powinno się dostarczać zwierzętom czystą wodę do picia.

Mgr Bronisław RAK

## WIOSNA PUKA...

Przed magazynem skupu zboża w powiatowej spółdzielni zaopatrzenia i zbytu w Sejnach panuje coraz to żywszy ruch. W dni targowe aż roi się tu od furmanek. Rolnicy przywożą tu do zyszczenia zboże. W magazynie bowiem pracuje przez cały dzień „petkus”.

Mieszkańcy pow. sejneńskiego właściwie doceniają znaczenie tego punktu, dzięki któremu uzyskują w konsekwencji lepsze plony. Czyste usługi zboża na siew odbywa się sprawnie i szybko. Wszystko to zawdzięczać należy kierownictwu spółdzielni, która, w odpowiednim czasie przystąpiła do prac organizacyjnych.

Do chwili obecnej z usług tego jedyne (przydałoby się więcej) „petkusa” w Sejnach, skorzystało już ponad 350 rolników. Oczyszczono ponad 80 ton ziarna. W najbliższym zaś czasie, w związku z nadchodzącą wiosną, ruch ożywi się tu jeszcze bardziej. Powiatowa spółdzielnia winna więc pomyśleć o dalszym usprawnieniu pracy, gdyż klientów będzie wciąż przybywać.

W ostatnich dniach magazyn zbożowy w Sejnach wypełnia się coraz bardziej nowymi dostawami ziarna siewnego, otrzymał on np. spory transport grochu.

Wszystko to świadczy, że wiosna znajduje się już u wrót powiatu Sejny.



**Pole** Wywozić obornik na pole i układać go w pryzmy. Taką pryzmę należy usytuować na możliwie równym podłożu i w miejscach, gdzie nie grozi podmycie wodą na wiosnę. Obornik trzeba układać równymi warstwami, silnie go ubijając. Jeżeli nastąpi odwilż, okryć pryzmę warstwą ziemi 25—30 cm. Pamiętajmy, że w oborniku ułożonym luźno zachodzą procesy, w wyniku których wartość nawozowa obornika może się zmniejszyć bardzo poważnie, a w niektórych wypadkach nawet o połowę.

Obornik stosujemy w ilości 20 do 50 średnich wozów na hektar, co odpowiada 150 do 350 kwintalom. W 100 q obornika znajduje się średnio 48 kg azotu, 26 kg fosforu i 60 kg potasu.

Dobra teraz pora wycinać i karczować krzaki oraz karpny na łąkach i pastwiskach. Należałoby też wywozić na użytki zielone kompost. Przy małej pokrywie śnieżnej można go już rozrzucić. Warstwa rozrzuconego kompostu musi być równa. Nie rozrzucić go obecnie na łąkach i pastwiskach o dużych spadkach.

**Inwentarz** Przy porodach u krów często zdarza się zatrzymanie łożyska, wtedy konieczna jest pomoc lekarza weterynarii, gdyż usuwanie łożyska w sposób niefachowy może spowodować ciężkie schorzenie, a nawet nieplodność lub śmierć krowy.

## KALENDARZOWE przypomnienia

Przeanalizujmy system żywienia i wysokość dawek pokarmowych, zadawanych zwierzętom. Jeśli mamy z tym trudności — nic prostszego jak zwrócić się o pomoc do instruktora poradnictwa żywieniowego Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Pomocna okaże się tutaj książeczka „Normy żywienia zwierząt gospodarskich”. Na podstawie danych w niej zawartych każdy łatwo obliczy, czy wystarczy w jego gospodarstwie pasz do wiosny.

Nie zapominajmy, że trzeba zapełnić dodatki paszowe krowom po wycieleniu. Cielęta

grudniowe odsadzić i dokarmiać dobrym gniecionym owsem i mieszanką „C”. Cielęta 3-miesięczne przyzwyczajać do jedzenia okopowych (marchew). Jeśli już skarmiamy kiszonki — dodawać do nich kredę szlamowaną.

**Podwórze** Dobry plan, to po łowa roboty. Praca w gospodarstwie jest dzisiaj bardzo złożona i dlatego tylko to gospodarstwo może dobrze funkcjonować i dawać dochody, w których wszystkie prace są wykonane dokładnie i w odpowiednim czasie. Inaczej można o wielu ważnych koniecznych czynnościach zapomnieć, a przeprowadzić te, które mogły poczekać.

Sporządźmy więc teraz sobie plan pracy, zaznaczając w nim dokładnie, jakie w danym miesiącu winny być wykonane prace: w polu, przy inwentarzu, w sadzie, warzywniku i na podwórzu.

**FRANCISZEK ŻARCZYŃSKI** zamieszkały w Marzęcinie koło Nowego Dworu Gdańskiego od kilkunastu lat specjalizuje się w uprawie buraków cukrowych. Gospodarz sieje ich bardzo dużo — około 9 ha. Zbiera przeciętnie 500 q korzeni z 1 ha, a na niektórych kawałkach pola plon dochodzi nawet do 600 q w przeliczeniu na hektar. Franciszek Żarczyński dysponuje dobrą glebą — przeważa mada klasy III a, — przeciętnie nie tylko rola decyduje. Dlatego warto zwrócić uwagę na niektóre momenty techniki uprawy buraków w tym gospodarstwie.

**PRZEDPLON.** Buraki sieje się najczęściej po rzepaku i zbożach. (Niekiedy po burakach).

**UPRAWA ROLI W JESIENI.** Po rzepaku zawsze wykonuje się trzy orki: podorywkę, orkę średnią, orkę głęboką (30—35 cm). Po zbożach tak samo lub bez podorywki. Po podorywce i orce średniej od-

chwascza się i pielęgnuje glebę przy pomocy bron i kultywatora.

**NAWOŻENIE W JESIENI.** Stosuje się wyłącznie obornik. Ale bardzo dużo — 500 q/ha; pod orkę średnią.

## 500 q z ha BURAKÓW CUKROWYCH

**UPRAWA ROLI NA WIOSNĘ.** Jak najczęściej włokuje się. Po wysianiu każdego nawozu mineralnego bronuje się lub kultywatoruje. Przed siewem buraków pole wyrównuje się wałem gładkim.

**NAWOŻENIE PRZED SIEWEM.** Na 1 ha pola stosuje się 2 q azotniaku, 2 q supertomasyny i 6 q soli potasowej.

**SIEW.** Sieje się około 20 kwietnia, 4 dni po zasileniu gleby nawozami. Ilość wysiewu — 25 kg. Rozstawa rzędów — 48,5 cm. Głębokość przykrycia — 4 cm.

**PIELĘGNACJA MECHANICZNA.** W razie wystąpienia skorupy po zasiewie kilkakrotnie stosuje się lekkie bronny. Opiełacz konny pracuje 3 razy: gdy buraki mają po 4 liście, po przecince i po przerywce.

**PIELĘGNACJA RĘCZNA.** Kiedy ukazuje się piąty liść wykonuje się przecinkę (w rzędach pozostawia się kępy buraków co 25—30 cm), następnie przerywkę, a po dwóch lub trzech tygodniach okrażkę.

**NAWOŻENIE POGŁÓWNE.** Zaraz po przerywce (przed opiełaczem) wysiewa się 2 q/ha saletry amonowej lub saletraku. Te same nawozy i w takiej samej ilości stosuje się również przed okrażką a więc 14 do 21 dni po przerywce.

Józef Saw

## JAK WYKONAĆ INSPEKTY? 1)

W gospodarstwie rolniczym duże korzyści może oddać inspekt.

Na potrzeby własne proponujemy na początek wykonać jednoszpadową skrzynię czterookienną, tak, jak to podano na rysunkach 1 i 2. Skrzynia inspektowa składa się z 4 desek. Deski grubości 1,5 cala (38 mm), należy przyciąć wg następujących wymiarów: 2 sztuki długości 4,04 m, 2 sztuki — 1,50 m. Przycięte deski przybijamy do trójkątnych narożników, zrobionych z przeciętej ukośnie kantówki o wymiarach 10×10 cm. Jeżeli narożniki są dłuższe od boków skrzyni, powstają w ten sposób nóżki widoczne na rysunku 1. Długi bok skrzyni od strony północnej powinien być szerszy (ok. 35 cm), od strony południowej — węższy (ok.

25 cm). Różnice w wysokości boków dają nachylenie oknom.

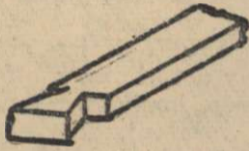
Przy zbijaniu skrzyni należy pamiętać o utrzymaniu kątów prostych, co łatwo jest sprawdzić przez założenie okna na skrzynię. W miejscach zetknięcia się okien (co 1 m) umieszczamy poprzeczki (łaty) o grubości 4×6 cm, wpuszczone w górny brzeg skrzyni na jaskółcze wczepy, (rys 3).

Do niższego boku skrzyni od południowej strony należy przybić pionowo krótkie kawałki listwy, stanowiącej oparcie dla okien przy ich podnoszeniu podczas wietrzenia.

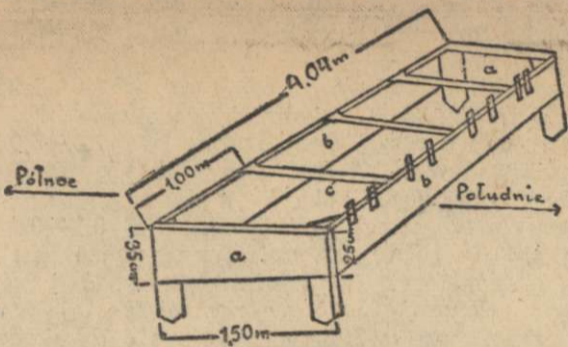
Desek użytych do budowy inspektu nie wolno nasycać karboliną, ponieważ jest ona szkodliwa dla roślin. Dla zwiększenia trwałości de-

sek wskazanym jest posmarować je 5 proc. roztworem siarczanu miedzi.

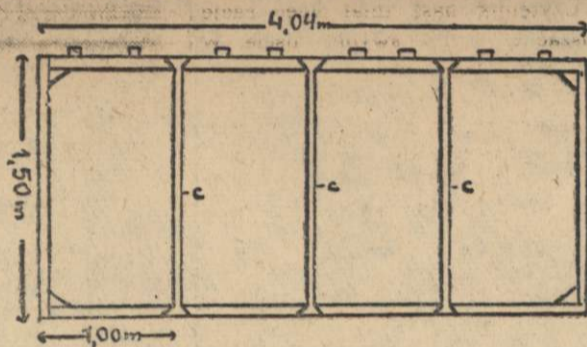
mgr. W. KRYŃSKA



Sposób wbudowania poprzeczki w górny brzeg skrzyni na jaskółcze wczepy.



Czterookienna skrzynia — widok z boku  
a — krótki bok skrzyni  
b — długi bok skrzyni  
c — poprzeczka



Czterookienna skrzynia — widok z góry.

Dokończenie ze str. 3  
mieszczenia 1—2 cm. Wysiane nasiona koniczyny leżące w rowkach po redlicach są w dużym stopniu zabezpieczone przed ujemnym działaniem różnic temperatur i wilgotności między dniem a nocą.

Zwykle stosowane są dwa sposoby siewu rzędowego: siew łączny i rozdzielny. Siew rzędowy łączny ma zastosowanie tylko przy siewie koniczyny w zboża jare, natomiast rozdzielny zarówno przy wsiewaniu jej w zboża jare jak i ozime.

Dotychczas częściej stosowany jest w praktyce rolniczej łączny siew koniczyny i rośliny ochronnej. Powoduje to nierównomierny wysiew nasion i często za głębokie ich umieszczenie. Po wschodach rosnące w tych samych rzędach zboże nie tylko ogląda wsiewkę z pokarmów i wody, ale również silnie ją ocenia pogarszając wzrost wsiewki.

Lepszy jest rozdzielny siew zboża i koniczyny. Oddzielny siew nasion koniczyny siewnikiem redlicowym prostopadle do rzędów zasianego uprzednio

zboża stwarza w początkowym okresie lepsze warunki wzrostu dla wsiewki. W zboża jare najlepiej jest go wykonać bezpośrednio po ich zasiewie, kiedy jeszcze wierzchnia warstwa roli nie jest przesuszona. Aby nie umieścić nasion za głęboko, przed siewem koniczyny należy zastosować wał gładki lub pierścieniowy i po zasiewie przykryć bronką posiewną. Przykryte oraz umieszczone płytko ale w wilgotnej warstwie roli nasiona koniczyny są chronio-

ce już wtedy zboża, wskutek czego słabiej się rozwija.

W zboża ozime należy wsiewać koniczynę siewnikiem z odpowiednio obciążonymi redlicami jeszcze przed, albo w początku siewu zbóż jarych, aby wykorzystywać dla wschodów odpowiadającą im wilgotność roli. Po zimie zwykle rola jest „zbita”, więc przed siewem koniczyny w żyto czy pszenicę należy odpowiednio zbronować je na „sagę” lub prostopadle do rzędów zboża.

## UPRAWA KONICZINY CZERWONEJ NA PASZĘ

ne przed wysychaniem i przy mrozkami. Wschody koniczyny i zboża są wtedy niemal jednocześnie, co stwarza dobre warunki dla wzrostu wsiewki do czasu intensywnego wzrostu rośliny ochronnej.

Koniczyna czerwona wsiewa na w zboża jare po wschodach lub po pielęgnacyjnym bronowaniu w okresie 3—4 listka u zbóż jarych trafia zwykle w gorsze warunki dla wschodów na skutek większego przesuszenia roli. Przy tym zaraz po wschodach jest ona silnie ocieniana przez intensywnie rosną-

ce już wtedy zboża, wskutek czego słabiej się rozwija. W zboża ozime należy wsiewać koniczynę siewnikiem z odpowiednio obciążonymi redlicami jeszcze przed, albo w początku siewu zbóż jarych, aby wykorzystywać dla wschodów odpowiadającą im wilgotność roli. Po zimie zwykle rola jest „zbita”, więc przed siewem koniczyny w żyto czy pszenicę należy odpowiednio zbronować je na „sagę” lub prostopadle do rzędów zboża.

# DOBÓR ODMIAN i ochrona drzew przed mrozami

Czytelnicy pisząc do Redakcji o problemach sadowniczych często zapytują, jak uchronić drzewostan przed mroźnymi zimami, które co pewien czas nawiedzają nasz kraj. Ponadto FRANCISZEK KULESZA z Łankiejm pow. Kętrzyn zainteresowany jest doborem odmian jabłoni i grusz dla województwa olsztyńskiego oraz odmianami znajdującymi się w sadach doświadczalnych Katedry Ogrodnictwa WSR Olsztyn.

Na postawione pytania postaram się odpowiedzieć w tym artykule.

W województwach północnych, a szczególnie w białostockim i olsztyńskim klimat znacznie się różni od innych rejonów Polski. Przeważnie zimy są tu mroźne, a lata krótsze i o mniejszym nasłonecznieniu. Mniej korzystny klimat ogranicza produkcję sadowniczą.

Ryzyko uprawy zmniejsza uwzględnienie następujących czynników:  
1. wybór stanowiska pod nasadzenie drzew  
2. dobór gatunku i właściwej odmiany  
3. zastosowanie przewodnich  
4. owijanie i bieleń drzew  
5. właściwa uprawa oraz ochrona drzew przed chorobami i szkodnikami.

O wyborze odpowiedniego stanowiska i prowadzenia właściwej agrotechniki oraz ochronie sadów pisałem w poprzednich artykułach. Przypominam, że należy unikać niższych położonych terenów, gdzie powstają mrozowiska, także gleb zwięzłych, podmokłych, lub zbyt

suchych żwirowato-piaszczystych. Najodporniejszym gatunkiem na przemarzanie są jabłonie, następnie wiśnie, mniej odporne są śliwy, grusze i czereśnie. Poza wyborem gatunku ważny jest wybór właściwej odmiany.

**JABŁONIE.** Nawet u jabłoni spotykamy odmiany łatwo wymarzące, jak: Koksa Pomarańczowa, Królowa Renet, Landsberska czy Starking. Ale są również bardzo odporne, jak Oliwka Żółta (Papierówka), Antonówka, Grafsztynek Inflancki i Wealthy (Łełsy).

Do otrzymania ładnego i dobrze wybarwionego owocu potrzebny jest jeszcze odpowiedni układ temperatur i nasłonecznienia w okresie letnim. Z jabłoni szczególnie wymagającymi pod tym względem są: Jonathan i Starking.

Dobór odmian jabłoni podaje dla trzech województw w formie tabeli, a odmiana polecana dla danego województwa jest oznaczona znakiem „+”.

Odmiana	pora dojrz.	Przeznac. owoców	Białystok	Gdańsk	Olsztyn
<b>GRUPA A</b>					
Wealthy	X — XII	stoł. przer.	+	+	+
Malinowa Oberl.	X — XII	stołowa	+	+	+
Landsberska	XII — II	stoł. przer.		+	
Jonathan	II — III	" "		+	
Bankroft	II — IV	stołowe	+	+	+
<b>GRUPA B</b>					
Oliwka Żółta (Papierówka)	VII	stołowe	+	+	+
Grafsztynek Inflancki	IX — XI	stoł. przer.	+	+	+
Antonówka	IX — XII	przerobowe	+	+	+
Cesarz Wilhelm	XII — I	stoł. przer.		+	+
Boskoop	II — III	" "		+	
Boiken	II — V	" "		+	
Piękna z Rept	III — VI	przerobowe		+	

A — odmiany cenniejsze polecane do większych nasadzeń  
B — odmiany posiadające mniejszą wartość handlową.

**GRUSZE** ze względu na małą mrozoodporność powinny się uprawiać tylko amatorsko, wszystkie niemal odmiany powinny być szczepione na przewodniej. Są polecane do uprawy tylko następujące: Faworytka zwana Klapsą, Dobra Szara i Salizbury.

**D**UŻĄ rolę w uodpornianiu odmian wrażliwych na przemarzanie spełnia „przewodnia”. Przewodnia — jest to odmiana mrozoodporna, z której wytwarzamy pień i główne konary drzewa, a następnie w koronie szczepimy odmianę wrażliwą na przemarzanie. Najczęściej na przewodnie dla jabłoni bierze się Antonówkę, a dla grusz Sacharną. Jak dużą rolę odgrywa przewodnia, niech świadczy fakt, że z 30 uprawianych odmian w sadzie WSR po mroźnej zimie w ubiegłym roku było uszkodzonych nieznacznie tylko kilka najwrażliwszych odmian. Wszystkie jednak w ciągu lata zregenerowały uszkodzenia, a niektóre z nich nawet owocowały.

Pnie młodych drzew dobrze jest zabezpieczyć zimą słomą, trzciną czy odpadkowym papierem. Zabieg ten chroni również drzewa przed zającami. Drzewa starsze na leży do połowy lutego pobielić wapnem. Biały kolor odbija promienie słoneczne i nie pozwala na nadmierne nagrzewanie kory.

**W**sadach prowadzonych przez Katedrę Ogrodnictwa WSR Olsztyn, w różnych punktach województwa, znajdują się następujące odmiany: LETNIE: Inflancka (Papierówka), Close, James Grive, Melba, Suisleper, Ananas Berzeńicki. JESIENNE: Beforest, Grafsztynek Inf. Kantówka Gdańska, Antonówka Zwykła i Półtorafuntowa, Wealthy, Kronselska; ZIMOWE: Cesarz Wilhelm, Landsberska, Linda, Macoun, Mc Intosh, Malinowa Oberlandka, Rarytas Śląski, Fomeus, Kandil, Sinap, Reneta Bauman. Późno zimowe: Bankroft, Boiken, Grochówka, Jonathan, Piękna z Barnaku, Piękna z Rept, Starking, Królowa Renet, Perkins.

Drzewa te poddane są obserwacji i wnikliwym badaniom w celu ustalenia, które z nich będą najcenniejsze w naszym rejonie. Z najcenniejszych odmian zrazy w niewielkich ilościach będziemy starali udostępnić zainteresowanym rolnikom.

Dr S. PAPROCKI  
Inż. W. MADEJA

Mgr Wiesław KULESZA





## PRAKTYCZNE RADY Z „NASZEJ WSI” PRZEZ RADIO

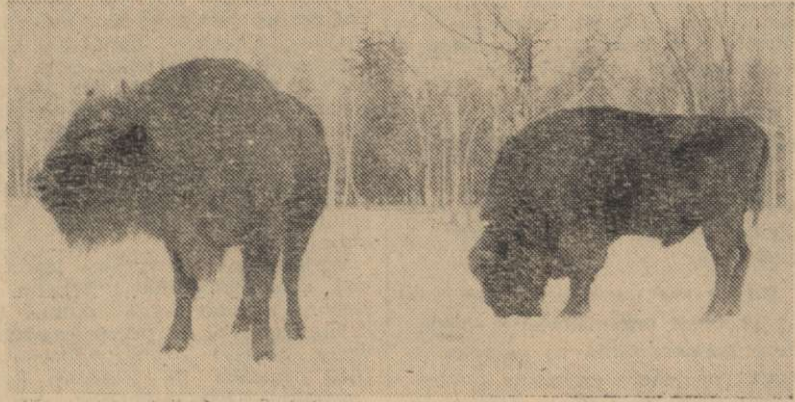
Znajdujemy się w sklepie spożywczym GS „Samopomoc Chłopska” w Kleszczeliach (pow. Hajnowka). Z zawieszzonego przy oknie głośnika płyną dźwięki skocznej melodii. Dochodzi godzina 18.50. Melodia urywa się.

— Dobry wieczór państwu! — słyszymy głos spikera. — Mówi radiowęzeł Kleszczeli. Nadajemy nasz program lokalny.

— Do radiowęzła w Kleszczeliach — mówi naczelnik Sergiusz PTASZYŃSKI — podłączonych jest ponad 700 głośników. Znajdują się one w 19 przyległych wsiach. Program lokalny nadawany jest dwa razy dziennie; rano od 7.15 do 7.25, oraz wieczorem od 18.50 do 19.00. Te dziesięć minutowe programy wykorzystywane są m. in. na podawanie komunikatów rolniczych, pogadanki z agronomem, informacje o życiu wsi i in.

Do nader przyjemnego faktu zaliczyć należy korzystanie przez komitet redakcyjny radiowęzła z artykułów fachowych, drukowanych na łamach tygodnika „Nasza Wieś”. Miejscowy agronom (także członek komitetu redakcyjnego) poleca stosowanie przodujących metod przy nawożeniu gleby, wprowadzanie agrominimum i innych form gospodarki rolnej, propagowanej przez „Nasza Wieś”.

Artykuły fachowe z „Naszej Wsi”, wygłaszane przez radiowęzeł, przypadły do gustu rolnikom ze wsi Dasze: TOMASZOWI PIKUTINOWI i ANTONIEMU LEWCZUKOWI i innym. Zostali oni stałymi czytelnikami pisma. (jaz)



### NOWA ROŚLINA PASTEWNA

Kilka lat temu na terytorium Litwy sprowadzono z Azji Środkowej pewną odmianę rdestu (Polygonum coriarium) nadającego się na paszę, szczególnie w postaci zakiszzonej.

Azjatycki rdest pastewny jest wieloletni, nie wymaga specjalnych zabiegów pielęgnacyjnych i rośnie bujnie nawet na gruntach lekkich.

Nawożony raz do roku nawozami mineralnymi, dał on w ubiegłym czteroleciu średnio po 500 kwintali zielonej masy z hektara. Łodygi rdestu pastewnego sięgają trzymetrowej wysokości. Mają one dużą ilość bogato ulistnionych rozgałęzień.

Zbiór przypada na koniec czerwca lub początek lipca. Sieczkowa masa zielona układa się w silesie, gdzie zakisza się łatwo i szybko dzięki dużej zawartości cukrów. W przeprowadzonych analizach stwierdzono w rdestzie azjatyckim dużą ilość witamin, w pierwszym rzędzie witaminy C.

Kiszonka jest gotowa do skarmiania na początku jesieni, a więc w czasie, gdy porost pastwiskowy względnie lucerniki czy inne użytki zielone nie dostarczają

już odpowiedniej ilości paszy, zaś kiszonki z kukurydzy, względnie liści buraczanych nie są jeszcze gotowe.

Z tego względu, jak i z uwagi na dużą zawartość składników pokarmowych, azjatycki rdest zaaklimatyzowany na Litwie należy zaliczyć do cennych roślin pastewnych.

## PROBLEMY NASZEGO WIEKU

### LECZENIE RAN ZADAWANYCH DRZEWOM

Jak wiadomo, myszki wyrządzać mogą nieraz poważne szkody w młodych sadach.

Ciekawy jednak sposób leczenia ran zadanych drzewom przez myszy podaje P. Ł. Łukin z czuwaskiej republiki wchodzącej w skład Związku Radzieckiego.

Łukin na wiosnę, przed ruszeniem soków, zbiera korę z młodych lip. Rozdrobnioną zalewa zimną wodą i gotuje 30—45 minut. Otrzymaną masę, podobną do kisielu,

Puszcza Białowieska, ten ogromny, dziewiczy niemal kompleks lasów, nadal cieszy się w całym kraju wielką popularnością. I teraz, tak jak przed wiekami, żyją w niej najpotężniejsi przedstawiciele leśnej fauny. W Puszczy, istniejącej rezerwat fauny i flory: ogromne buki i dęby, okazy niedziennej już w kraju roślinności, ściągają na siebie uwagę naukowców-przyrodników.

Przebywa tu obecnie 109 żubrów, z czego część żyje na wolności, stanowiąc przedmiot naukowych badań zoologów. Dalszą atrakcją Puszczy Białowieskiej stanowią niewielkie koniki zwane tarpanami. Stado białowieskie liczy tymczasem 12 sztuk. Warto tu wspomnieć, że są to koniki występujące już tylko w rezerwach, w tym także w Popielnie w Olsztynie.

## Fotoreportaż St. Moroza Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

przecedza przez sito i wystudza. Grubą warstwą takiej „maści” pokrywa on następnie ranę na pniu drzewa owocowego zadaną przez myszy. Pień ten w danym miejscu owija natłuszczonym papierem i owiązuje sznurkiem.

### „PRZYSZYTE” RĘCE

Na ostatnim zjeździe Międzynarodowego Stowarzyszenia Chirurgów coraz więcej sprawozdań słyszało się z operacji, w których udało się z dobrym skutkiem „przyszyte” prawie całkowicie odciętą rękę czy ramię. Najbardziej efektowne wyniki uzyskała grupa chińskich chirurgów, która 7 miesięcy temu „przyszyła” młodemu 27-letniemu człowiekowi całkiem odciętą w nieszczęśliwym wypadku dłoń z kawałkiem przedramienia. Wszystkich zabiegów — szycie ścięgien, naczyń, nerwów, mięśni, nałożenia szwów kostnych — dokonano w czasie jednej operacji, która trwała 7 godzin.

Obecnie pacjent czuje się zupełnie dobrze. Może on bez trudu podnieść „przyszytą” ręką przedmioty ważące do 6 kg, piisać, grać w ping-ponga, używać narzędzi i instrumentów.

## DLUGOTRWALE MROZY SPRZYJAJĄ DOBREMU PRZEZIMOWANIU SZKODNIKÓW OWADZICH

Całkowicie bezpodstawnie utarło się przekonanie, że po łagodnej zimie występuje większe nasilenie owadów szkodników w rolnictwie i sadownictwie, natomiast przy dużych mrozach giną formy zimujące, tj. jaja, larwy, poczwarki.

Według teorii głoszonej przez wielu naukowców, sprawy mają się wręcz odwrotnie. Zimujące formy owadów, a więc jak wspomniano jajka, larwy i poczwarki, zapadają w jesieni do wiosny w rodzaj snu. Słabo wyposażone na ten okres w pewną ilość substancji odżywczych, z których nie korzystają przy niskich temperaturach. Substancje te służą im dopiero do wiosennego rozwoju. Jeżeli natomiast w czasie zimy przychodzi dni ciepłe, to występuje częściej używanie omawianych rezerw, gdyż poczwarki i larwy zaczynają się budzić do życia. Kolejno następujące chłody powodują powrotne zapadnięcie ich w sen. W rezultacie, duże ilości ciepłych okresów w czasie zimy powodują więc niedobór substancji odżywczych. Jajka zamierają, larwy giną przed przekształceniem się w poczwarki, zaś z poczwarek nie wykształcają się dojrzałe owady — szkodniki. Nieprzerwany sen zimowy, który następuje w czasie ostrych zim, pozwala im natomiast rezerwować zapasy na okres wiosenny. Rozwijają się one wówczas zdrowo i w dużej ilości.

Tak więc według naukowców, po ciężkiej zimie należy się spodziewać poważnej inwazji szkodników. Ostrzegają oni specjalnie przed możliwością rozmnożenia się wszelkiego rodzaju mszyc.

## W RODZINIE GROCHALÓW



## POCZTÓWKA Z LENINGRADU

Jednym z wielu powodów dla których Leningrad jest tak chętnie odwiedzany przez turystów z całego świata, są liczne pomniki historii, sztuki i architektury, jakie w tym ponad 3-milionowym mieście spotyka się nieledwie co krok. Domy, pałace, bramy, teatry, pomniki wielkich ludzi, dziesiątki najrozmaitszych dzieł od wielu lat dostarczają ludziom niezwykłych wrażeń. Dzieje się tak tym bardziej, że historia prawie każdej budowli jest sama w sobie niezmiernie interesująca.

Na przykład — Sobór Isakiewski (na zdjęciu). Ta ponad 100-metrowa cerkiew pomieścić może w swoim wnętrzu 12 tysięcy ludzi. Bogato zdobiona rzeźbami, kolumnami, marmurami i złoceniami — wznoszona była aż przez 40 lat, od roku 1818 do 1858. Twórcą soboru był architekt Montferrand, ale nie tylko on; w budowie uczestniczyły

setki tysięcy ludzi, w tym znaczna liczba chłopów pańszczyźnianych. O ogromie prac świadczy takie m. in. liczby: dla położenia fundamentów trzeba było wbić w błotnisty grunt 24 tysiące pali. Trwało to kilka lat, a trudziło się nad tym wiele tysięcy chłopów pańszczyźnianych. Wokół soboru stoi 112 kolumn, każda z granitowego monolitu; większe, u dołu budowli, mają po 17 metrów wysokości i waga 114 ton każda. Car nie żałował na budowę niczego. Na upiększenie soboru zużyto ok. 25 pudów złota, a koszt całego przedsięwzięcia wyniósł ówczesne 23 miliony rubli. Szczególnie trudne były prace przy pozłaceniu centralnej kopuły. Przy pracach tych, wskutek braku ochrony przed wydzielaniami się parami rtęci, zginęło kilkudziesięciu ludzi.

Dziś w soborze, który w czasie wojennego oblężenia Leningradu chroniony był specjalnie i pieczołowicie maskowany — mieści się muzeum dokumentów i materiałów dotyczących lat budowy i architektury tego obiektu.

Tadeusz OSTASZEWSKI

## STARY DUCH W NOWYM PODRĘCZNIKU

W jednym z podręczników dla techników rolniczych (Schemat Projektu Urządzenia Gospodarstwa Rolnego — K. Kubrak) wydanie II rok 1963 zatwierdzonym przez Ministerstwo Rolnictwa Departament Oświaty Rolniczej pismem Nr OR pr. 320—E/4/53 z dnia 23.I.1963 r. — w rozdziale pt. „Siła robocza i pociągowa” podane jest następujące zestawienie:

Ursus C-45 (na kołcach)	4,4
Ursus (ogumiony)	8,1
Kirowiec D-35	8,4
S.A.M. S-50	16,2
Zetor-25	6,2
Ford Ferguson (naftowy)	2,7
„ (benzynowy)	2,8
Farmall A i B	2,4
„ H (nie ogumiony)	2,3
„ H (ogumiony)	2,7
Lanz Buldog 25 (nie ogumiony)	1,8
Lanz Buldog 25 (ogumiony)	2,2

Następnie w komentarzu dotyczącym mech. siły pociągowej czytamy: „Badając mechaniczną siłę pociągową trzeba zwrócić uwagę, czy typ ciągnika jest dostosowany do warunków gospodarstwa, czy liczba ciągników zapewni terminowe wykonanie prac polowych i czy ciągniki są właściwie wykorzystywane w poszczególnych okresach.”

Należałoby zapytać, komu może być przydatny wyżej wymieniony zestaw ciągników. Przecież prawie 80 proc. tych ciągników — to dzisiaj już zabytki muzealne. Z niezwykle bogatej na ten temat literatury posłużymy się powszechnie dostępnym bezpłatnym „Informatorem Handlowym o maszynach rolniczych” na rok 1962, gdzie w rozdziale ciągniki jest następujące zestawienie — cytujemy w całości: Nazwa Nr fabryki, Nośnik narzędzi RS-09, Ursus bez wypos. C-451, Ursus C-325, Zetor Major, Zetor Super półgąs., Zetor Super

Mazur D-50	DT-54
DT-54	DT-413
DT-413	Dzik
Dzik	Dzik

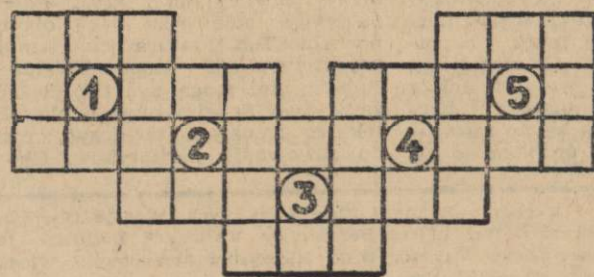
Ursus C-308

Nasza wieś szybko zmienia swoje oblicze pod względem maszyn, a szczególnie gospodarstwa wielkotowarowe. Musimy przyznać, że pokoleniu, któremu ma służyć wyżej wymieniony podręcznik w kształtowaniu pojęcia technizacji rolnictwa i uczenia się metod i sposobu planowania w rolnictwie, nie odda on dobrej przysługi, chociażby dlatego, że posiadany materiał jest zupełnie sprzeczny z rzeczywistością, w której autor żyje. Wydaje się słuszny wniosek, aby do obowiązującego podręcznika wprowadzić obowiązującą korektę. (Fred)

## ROZRYWKA

Dookoła poszczególnych liczb wpisać 5 wyrazów ośmioliterowych według podanych znaczeń. Początek wpisywania w lewym górnym rogu każdego kwadratu. Kierunek zaś zgodny z ruchem wskazówek zegara. Znaczenie wyrazów: 1 — posiada szczebelki, 2 — pochodzący z Baltyku, 3 — ciągniki, 4 — mała stacja, 5 — jedno z podstawowych zbóż.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w



terminie 15-dniowym na adres: Redakcja Tygodnika „Nasza Wieś” Olsztym, ul. Szrajbera 11. Na kopercie należy dopisać: „Rozrywka Nr. 6”. Pomiedzy czytelników, którzy nadesłał prawidłowe rozwiązania, rozlosowane będą nagrody książkowe.

Rozwiązanie eliminatki z Nr. 1 (187): DUŻO SZCZĘŚCIA W NOWYM ROKU (opole, luty, zima, doba). Do redakcji nadeszło 773 rozwiązania. Nagrody książkowe wylosowali: Helena Czech, Brzydowo, pow. Morąg, Aniela Kozłowska, Gołogóra, pow. Lidzbarski, Małgorzata Maciejewska, Szvarcenowo, pow. Nowe Miasto, Edward Tomczyk, Szkocja, pow. Suwałki, Jadwiga Wrocławska, Wiśniewo, pow. Elbląg. Książki wysyłamy po cenie.

